

Więści z kraju

Jak przekonać Polaków do GMO

Każdego roku Polska sprowadza z USA, Argentyny i innych zakątków świata 2,5 miliona ton zboża (soja, kukurydza, rzepak) – w ponad 90% są to rośliny zmodyfikowane genetycznie.

Zmodyfikowane nasiona są używane jako pasza dla zwierząt (np. śruta sojowa dla kurczaków) oraz stanowią składniki przetworzonej żywności, m.in. chipsów, burgerów wegetariańskich, lodów, jogurtu, tofu, płatków zbożowych, hamburgerów, hot-dogów, ciastek, czekolady i wielu innych. Producenci żywności nie przestrzegają obowiązku informowania konsumentów o składnikach GMO oraz o odpowiednim etykietowaniu wyrobów spożywczych. Proceder ten został wykorzystany przez zwolenników GMO w trakcie procesu legislacyjnego nowelizowanej ustawy o nasiennictwie. Informując opinię społeczną o nieszkodliwości żywności GMO, jej zwolennicy podkreślali wielokrotnie, że i tak jest ona w Polsce spożywana od lat.

Jak się okazało, ten celowy zabieg socjotechniczny miał na celu przekonanie społeczeństwa do GMO. Taktykę taką obrały oprócz propagatorów GMO w Polsce również władze amerykańskie.

W ujawnionej przez portal Wikileaks depeшы dyplomatycznej wysłanej z ambasady w Warszawie do USA, zawarto wskazówkę, aby w taki właśnie sposób „urabiać” polską opinię publiczną. Władze USA spotykały się poza tym z przedstawicielami naszego rządu, a także studentami, naukowcami i niektórymi dziennikarzami, żeby przekonać społeczeństwo do żywności genetycznie modyfikowanej.

(Ekologia.pl)

Ministerstwo Środowiska mówi „nie” dla propagandy w sprawie gazu łupkowego

Ministerstwo Środowiska uspokaja i „dementuje” informacje o zagrożeniach ze strony wydobycia gazu łupkowego, w szczególności „rozprawia się” z informacjami zawartymi w filmie „Gasland – kraj gazem płynący” w reż. Joshua Foxa. W filmie tym reżyser wskazuje na konkretne zagrożenia płynące dla ludzi i środowiska ze strony wydobycia gazu łupkowego metodą szczelinowania hydraulicznego. W filmie przedstawiono szereg niepokojących zjawisk, do jakich doszło w Stanach Zjednoczonych w związku z wydobyciem gazu tą metodą.

Jak można przeczytać na stronie internetowej, Ministerstwo Środowiska stawia na rzetelną informację, stąd podaje szereg zalet samej technologii i surowca oraz odnosi się do filmu, któremu zarzuca brak obiektywizmu oraz bazowanie na emocjach mieszkańców, a nie na faktach.

W dalszej kolejności można dowiedzieć się, że:

- gaz ziemny to najczystsze ekologicznie źródło energii spośród paliw kopalnych;
- technologie jego eksploatacji są ciągle udoskonalane;
- kluczem do efektywnej gospodarki jego złożami jest dbałość o minimalizowanie ewentualnego negatywnego wpływu na środowisko działań poszukiwawczych i wydobywczych oraz zapewnienie odpowiedniej rekultywacji i rekompensat za ewentualne szkody;
- Polska jest przygotowana do tego, aby w pełni kontrolować proces poszukiwania, a w przyszłości ewentualnego wydobywania gazu z łupków ze względu na dobre i skuteczne prawo środowiskowe, podejmowane systemowe działania i sprawne instytucje kontrolne, które czuwają nad stanem środowiska;

- w Polsce obszar poszukiwań i ewentualnej produkcji w większości nie znajduje się na terenach ochrony przyrody, a obszar możliwej produkcji gazu łupkowego znajduje się w strefach o małej gęstości zaludnienia itd.

W informacji prasowej nie podano, czy są znane wady technologii i przewidywane potencjalne zagrożenia, zaobserwowane np. w krajach, gdzie metoda jest stosowana.

(Ministerstwo Środowiska)

Ochrona zwierząt z poprawkami senatorów

Sejm uchwalił nowelizację ustawy o ochronie zwierząt i utrzymaniu porządku w gminach. Senackie komisje: Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Środowiska na wspólnym posiedzeniu przyjęły poprawkę, która z katalogu podmiotów, jakie mogą stwierdzić potrzebę bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia (by zakończyć jego cierpienie) wykreśla członków Polskiego Związku Łowieckiego. Biuro legislacyjne doprecyzowało definicję „szczególnego okrucieństwa” w ustawie.

Znowelizowana ustawa wprowadza szereg zmian i obostrzeń, m.in.:

- zwiększa kary za znęcanie się nad zwierzętami oraz za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem;
- dopuszcza organizacje społeczne do występowania przed sądem w sprawach dotyczących znęcania się nad zwierzęciem;
- narzuca obowiązek powiadamiania o porzuconych psach lub kotach, w lesie lub poza terenem zabudowanym, odpowiednie organy: schroniska dla zwierząt, straż gminną lub policję (w szczególności, gdy porzucone zwierzę jest na uwięzi);
- zakazuje myśliwym odstrzeliwania błakających się, bezpańskich zwierząt;
- zakazuje stałego trzymania psów na łańcuchach;
- nakazuje gminom opracowywanie co roku programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi (zapewnienie im miejsca w schronisku, sezonowe dokarmianie, poszukiwanie dla nich właścicieli, a także sterylizację lub kastrację);
- zakazuje sprzedaży zwierząt domowych na targowiskach;
- umożliwi rozmnażanie zwierząt tylko w zarejestrowanych hodowlach.

(Rzeczpospolita)

Posłowie przeciw zwierzętom - na nich nie będę głosować

Na portalu społecznościowym Facebook powstał profil o nazwie „Posłowie przeciw zwierzętom, na nich nie będę głosować”: <http://www.facebook.com/Politycy.przeciwko.zwierzetom>. Autorzy profilu pierwotnie zakładali stworzenie listy polityków sprzeciwiających się nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, przygotowanej przez parlamentarny Klub Przyjaciół Zwierząt. W tym celu stworzyli listę polityków – przeciwników ochrony zwierząt oraz listę polityków-myśliwych.

W obliczu nadchodzących wyborów zbierane są informacje w Internecie na temat kandydatów w zakresie stosunku do zwierząt i myślistwa. Autorzy profilu apelują o pomoc wolontariacką, tj. o zbieranie informacji o kandydatach na posłów i senatorów.

Inicjatywa obywatelska na Facebooku w krótkim czasie zaistniała w mediach, m.in. na łamach „Gazety Wyborczej”, co spowodowało np., że posłowie, którzy głosowali przeciw nowelizacji ustawy o ochronie zwierząt, tłumaczyli się później ze swoich decyzji.

Opracowanie: Karina Nowicka-Kudłacz